

# Sztandar LUDU

LUBLIN  
PONIEDZ., 7 STYCZNIA 1952 R.  
ROK VIII NR 6 (2341)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna która niedługo odbędzie się w Moskwie wywołała duże zainteresowanie na całym świecie

**PARYŻ (PAP).** — Prasa francuska zamieszcza obszerny komentarz na temat zbliżającej się Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Moskwie, notując zarówno wypowiedzi francuskich kół gospodarczych jak i echa z innych krajów.

Prawicowy dziennik „Paris-Presse” stwierdza, że rozwój handlu między Zachodem a Wschodem, jakiego można się spodziewać w wyniku konferencji moskiewskiej, zapewniłby dopływ do krajów zachodnich przede wszystkim różnych surowców w zamian za produkcję przemysłową. Zdaniem dziennika, takie rozszerzenie stosunków handlowych ze Wschodem pozwoliłoby na przejście od polityki zbrojeń do polityki pokojowej ekonomiki.

Organ prasowy przedsiębiorców francuskich „Les Echos” również pisze, że wznowienie wymiany handlowej ze Wschodem byłoby pożądane, a dalej stwierdza, że inicjatywa spotkania między czołowymi przedstawicielami życia gospodarczego krajów zachodnich a osobistościami odpowiedzialnymi za gospodarkę krajów wschodnich wzbudziła żywe zainteresowanie w licznych kręgach kapitalistycznych. Dotyczy to zwłaszcza Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec Zachodnich.

„L'Humanité” stwierdza, że o nagłej konieczności wznowienia normalnych stosunków handlowych między Zachodem a Wschodem świadczą coraz liczniejsze w ostatnich tygodniach deklaracje różnych organizacji ekonomicznych, przedsiębiorstw, izb handlowych, organów samorządowych itd. Z żądaniem przywrócenia handlu między Francją a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej wystąpił m. in. dyrektor fabryki papieru w Roanne (departament Loire), komitet z zakładów przemysłu mydlarskiego w Marsylii, rady miejskie w Clermond-Ferrand i Volron oraz rada generalna departamentu Isere.

Pismo włoskie „Notizie Economiche” podkreśla, że celem Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Moskwie jest ustalenie środków poprawy stopy życiowej ludności wszystkich krajów drogą pokojowej współpracy gospodarczej i rozwoju handlu międzynarodowego na podstawie równości. Zwracamy uwagę — oświadcza dalej pismo — na dwie istotne cechy konferencji: z jednej strony jej charakter światowy wobec udziału przedstawicieli zarówno krajów kapitalistycznych jak i Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej oraz

## Pracownicy Przemysłu Budowlanego radzili nad usprawnieniem pracy w III roku Planu 6-letniego

Wczoraj odbyło się w Lublinie plenarne posiedzenie Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów. Zebranie zgromadziło ponad 100 przedstawicieli rad zakładowych, sekretarzy organizacji podstawowych oraz kierowników budów z terenu woj. lubelskiego. Na zebraniu przybył również przedstawiciel Zarządu Głównego Związku tow. Kowalewski. Przedmiotem obrad była sprawa współzawodnictwa i racjonalizacji. W obszernej dyskusji zabralo głos ponad 20 dyskutantów.

W najbliższych dniach podamy szczegółowe sprawozdanie z tej narady.

krajów kolonialnych i tzw. „zacfanych”, z drugiej zaś strony — nadzwyczaj konkretny charakter porządku dziennego. Można stąd wnioskować, że konferencja moskiewska stanie się poważnym krokiem naprzód na drodze do rozkwitu ekonomicznego w warunkach pokoju na całym świecie. Pismo informuje, że ogólna liczba uczestników konferencji ma wynieść 450 osób.

Baczną uwagę sprawle przywrócenia i rozwoju handlu ze Wschodem poświęca prasa zachodnio-niemiecka. Pismo „Chemische Industrie”, ukazujące się w Duesseldorfie, żąda w numerze noworocznym normalizacji handlu ze Wschodem, dowodząc, że jest to m. in. niezbędne dla przemysłu chemicznego Niemiec Zachodnich.

Do Paryża nadchodzą również wiadomości świadczące o żywym zainteresowaniu tymi zagadnieniami poza Europą.

## Komisja Ekonomiczna Zgromadzenia NZ uchwaliła wbrew intrygom USA rezolucję polską w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych

**PARYŻ (PAP).** — Komisja Ekonomiczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zatwierdziła w sobotę jednogłośnie projekt rezolucji polskiej w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych. Rezolucja polska uchwalona została głosami wszystkich 40 członków Komisji, obecnych na posiedzeniu.

Pierwotny tekst rezolucji przedłożony został przez delegację polską w dniu 26 listopada 1951 roku. Delegacja Stanów Zjednoczonych wniosła do tej rezolucji poprawki, całkowicie zniekształcające jej zasadnicze tezy i intencje oraz zmierzające do podporządkowania gospodarki krajów zacofanych potrzebom agresywnego bloku amerykańsko-brytyjskiego.

Wobec zdecydowanej opozycji znacznej większości członków Komisji, delegacja amerykańska musiała wycofać swe poprawki.

W dniu 3 stycznia br. delegacje Egiptu, Indonezji i Indii przedłożyły poprawki, utrzymujące w zasadzie intencje i cele projektu rezolucji polskiej, lecz osłabiające praktyczne zalecenia rezolucji, szczególnie w odniesieniu do problemu długoterminowych umów handlowych, jako czynnika stabilizacji rozwoju krajów gospodarczo zacofanych.

## Przywrócenie jedności Niemiec służy sprawie pokoju

Obrady nad projektem ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej

**BERLIN (PAP).** — Na odbytym dnia 3 stycznia br. w Berlinie posiedzeniu Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej omówiono projekt ordynacji wyborczej dla przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, przedłożony przez specjalną komisję rządową NRD.

Wstęp do projektu stwierdza, że przywrócenie jedności Niemiec służy sprawie pokoju oraz podkreśla,

## Pow. krasnostawski przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

Powiat krasnostawski wysunął się na pierwsze miejsce na Lubelszczyźnie w zakresie kontraktacji trzody chlewnej. Plan kontraktacji bekoniów na I kwartał br. został wykonany przez ten powiat w 107 proc., tuczniaków zaś w 149 proc.

W dziedzinie kontraktacji bekoniów przodują gminy Siennica (140 proc.) i Rybczewice (125,6 proc.), w dziedzinie zaś kontraktacji tuczniaków wysunęły się na czoło następujące gminy: Wysokie (248,5 proc.), Gorzków (243,5 proc.), Turubin (230,7 proc.), Rudnik (226,4 proc.) i Zakrzew (192,7 proc.).

Należy podkreślić, że niektóre z tych gmin mają poza sobą poważne osiągnięcia również w planowym skupie zboża. Np. gm. Gorzków wykonała plan skupu zboża w 106 proc., a Zakrzew w 102 proc.

## Szpiedzy amerykańscy przed Sądem Wojskowym w Warszawie

**WARSZAWA (PAP).** — Dnia 7 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces szpiegów nasłanych do Polski przez wywiad amerykański: Tadeusza Głuchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego.

Akt oskarżenia stwierdza, że imperializm amerykański, dążąc do wywołania nowej wojny światowej,

że rozwiązanie problemu jedności nie może być przekazane w obce ręce, gdyż jest to sprawa samego narodu niemieckiego.

Rada Ministrów postanowiła przekazać projekt ustawy Izbie Ludowej i poleciła premierowi Grotewohlowi, aby zwrócił się do prezydium Izby z prośbą o zwolnienie jej posiedzenia.

By udostępnić młodzieży zachodniego Berlina przyjemne spędzenie ferii zimowych, młodzież demokratycznego sektora Berlina zaprosiła ją na bezpłatne dwutygodniowe wczasy do miejscowości wypoczynkowych w NRD.

Na zdjęciu: Młodzieżowy Komitet Wczasowy NRD zapisuje nazwiska pierwszych gości. (CAF)

## Przeszło 596 milionów podpisów zebrano do 1 stycznia b. r. pod apelem Światowej Rady Pokoju

**PRAGA (PAP).** — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięćmiu wielkimi mocarstwami. Komunikat stwierdza, że do 1 stycznia 1952 roku zebrano ogółem 596.302.298 podpisów pod tym apelem. Z liczby tej na poszczególne kraje przypada:

Albania — 865.885 podpisów, Algier — 120.000 podpisów, Niemcy (referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego) 16.700.000, Argentyna — 3 miliony, Australia — 90.000, Austria — 871.021, Belgia — 409.092, Burma — 129.830, Boliwia — 8.500, Brazylia — 3 miliony, Bułgaria — 5.627.000, Kanada — 270.000, Chile — 500 tysięcy, Chiny — 344.530.057, Cypr — 103.824, Kolumbia — 25.000, Korea — 7.047.821, Costa-Rica — 34.000, Kuba — 850 tysięcy, Dania 128.278, Egipt — 100 tysięcy, Hiszpania — 400 tysięcy, Finlandia — 550 tysięcy, Francja — 10 milionów, Anglia — 833 tysiące, Grecja — 36.725, Gwatemala — 100 tysięcy, Holandia — 342.598, Węgry — 7.148.000, Indie — 1.700 tysięcy, Indonezja — 609.163, Irak — 20 tysięcy, Iran — 1.961.198, Izrael — 354.159, Włochy — 16 milionów, Japonia — 6 milionów, Liban — 200 tysięcy, Meksyk — 300 tysięcy, Mongolia — 633.877, Norwegia — 30 tysięcy, Pakistan — 14 tysięcy, Paragwaj — 16 tysięcy, Peru — 5.578, Polska — 18.053 tysiące, Porto Rico — 20 tysięcy, Portugalia — 40 tysięcy, Rumunia — 11.060.141, Syjam — 152.531, Szwecja — 265 tysięcy, Szwajcaria — 61.800, Syria — 265 tysięcy, Czechosłowacja — 9.020.522,

Transjordania — 22 tysiące, Triest 80 tysięcy, Tunisz — 130 tysięcy, Unia Południowo-Afrykańska — 5 tysięcy, ZSRR — 117.669.320, Urugwaj — 216 tysięcy, Wenezuela — 45 tysięcy, Wietnam — 7.532.378 podpisów.

## ZE ŚWIATA

4 stycznia br. rozpoczął się w Berlinie krajowy kongres w obronie dziecka, zwolany przez „Niemieckie Towarzystwo Obrony Dziecka”. W kongresie biorą udział przedstawiciele robotników i chłopów, nauczyciele, lekarze, wybitni uczeni, działacze społeczni i polityczni ze wszystkich części Niemiec, w tej liczbie około 80 przedstawicieli Niemiec Zachodnich.

Kongres odbywa się pod hasłem: „Nasze dzieci powinny żyć w szczęściu i pokoju”.

Jak donoszą z Montevideo, w związku z bliskim zlotem młodzieży urugwajskiej w obronie pokoju Narodowa Rada Obrońców Pokoju ogłosiła odezwę podkreślającą ogromną rolę młodzieży w walce o pokój. Dziennik „Verdad” stwierdza, że apel ten uzyskał aprobatę licznych organizacji społecznych.

W nocy z 2 na 3 stycznia i w dniu 4 bm. amerykańskie bombowce i samoloty odrzutowe znowu zbombardowały i ostrzelały z broni pokładowej dzielnicę mieszkalną Phenlanu i okolice podmiejskie.

Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że rząd japoński zatwierdził ostatnio preliminarz budżetowy na rok 1952/53. Przeszło 25 proc. całego budżetu przeznaczono na zbrojenia.

Burżuazyjna prasa japońska, omawiając projekt budżetu, zmuszona jest przyznać, że w 1952 r. sytuacja gospodarcza Japonii ulegnie dalszemu pogorszeniu.

W związku z dyskusją nad preliminarzem budżetowym przewidującym nowe ciężary podatkowe rząd Plevena postawił ostatnio votum zaufania. W głosowaniu rządowi udało się z trudem uniknąć kryzysu, uzyskał on bowiem zaledwie 7 głosów większości. Za rządem głosowało 254 deputowanych, a przeciwko rządowi — 247.

Zdaniem obserwatorów, kryzys rządowy zażegnany został tylko chwilowo.

3 stycznia br. nastąpiło silne trzęsienie ziemi w rejonie Erzerum w Turcji. Zginęło 96 osób a 300 zostało rannych. Zniszczonych zostało wiele domów mieszkalnych oraz budynków gospodarskich.

(Dalsze szczegóły działalności oskarżonych podamy jutro).

# Delegacja polska popiera wniosek radziecki i domaga się zwołania Rady Bezpieczeństwa

## celem rozpatrzenia obecnej sytuacji międzynarodowej

### Skrót przemówienia wicemin. Wierblowskiego w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — Podczas debaty w Komisji Politycznej nad raportem tzw. komitetu „akcji zbiorowych“, szef delegacji polskiej, wiceminister Wierblowski, wygłosił dnia 5 bm. przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Dyskutowany obecnie raport tzw. komitetu „akcji zbiorowych“ jest szczególnym dokumentem w praktyce Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nigdy dotychczas chęć przekształcenia ONZ w narzędzie polityki Stanów Zjednoczonych nie wyraziła się z taką jasnością i tak brutalnie, jak właśnie w tym dokumencie.

Czym bowiem poszczycić się może komitet „akcji zbiorowych“? Praca tego komitetu, której wyniki mamy przed sobą, to dalszy krok na drodze bezceremonialnego wypaczania ducha i postanowień Karty w najistotniejszych sprawach, wchodzących w zakres podstawowych zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych: w sprawach dotyczących między-

narodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Jak wynika z dyskutowanego tutaj raportu, komitet „akcji zbiorowych“ opracował plan faktycznego poddania ONZ jednemu mocarstwu — Stanom Zjednoczonym, jako posłusznego narzędzia dla realizowania przygotowywanych przez rząd Stanów Zjednoczonych aktów agresji.

W swojej polityce podporządkowania sobie ONZ, Stany Zjednoczone napotykały stałe na przeszkodę w postaci zasady jednomyślności wielkich mocarstw, stanowiącej podstawę działalności Rady Bezpieczeństwa. Zasada ta uniemożliwiała wykorzystanie Rady Bezpieczeństwa w interesie jednego mocarstwa. W chwili powstania ONZ, jak zresztą i teraz, wszyscy ci, którzy istotnie pragną międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, doskonale rozumieją i rozumieją, że utrzymanie pokoju wymaga przede wszystkim współpracy wielkich mocarstw. „Plan Achesona“ był brutalnym atakiem Stanów Zjednoczonych na prerogatywę głównego organu ONZ — Rady Bezpieczeństwa.

W myśli amerykańskiego planu komitet „akcji zbiorowych“ miał opracować metody obejścia postanowień Karty tak, żeby Zgromadzenie Ogólne mogło decydować w sprawach, które w sposób nie budzący żadnych wątpliwości leżą w kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Komitet „akcji zbiorowych“ pod dyktando USA usiłował rewidować Kartę w tym duchu. Tak jest faktycznie — ten rzeczą. Ci wszyscy, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za uchwalenie „planu Achesona“, a obecnie popierają projekt rezolucji 11 państw w sprawie „akcji zbiorowych“ — winni mieć odwagę przyznać się, że współpracowali i współpracują w próbie nielegalnej rewizji Karty ONZ.

Jakie cele i jakie plany przyświecały rządowi Stanów Zjednoczonych przy przedkładaniu tzw. „planu

Achesona“, a następnie przy kierowaniu pracami nielegalnego komitetu „akcji zbiorowych“ ujawnia fakt, że zarówno delegat amerykański, jak i wszyscy inni, którzy występują tutaj w obronie raportu komitetu, powołują się nieuczciwie na amerykańską agresję w Korei. Owa napaść, która stała się odskocznią do aktów agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, pretekstem do okupacji części terytorium Chińskiej Republiki Ludowej wyspy Tajwan, była wzorem dla tzw. komitetu „akcji zbiorowych“.

Przygotowanie agresji w Korei i realizowanie tej agresji przez Stany Zjednoczone uprzytomniło Pentagonowi (Departament Obrony USA), jakie korzyści daje ukrywanie agresji pod flagą ONZ. Przedstawiając „plan Achesona“, inspirowując prace komitetu „akcji zbiorowych“, rząd Stanów Zjednoczonych pragnął zapewnić sobie możliwość używania i nadal szyldu ONZ. Rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi o to, żeby zapewnić sobie możliwość wprowadzenia w błąd opinii publicznej co do właściwego charakteru swej agresywnej polityki. Chodził wreszcie o to, żeby przy pomocy ONZ, tak jak to jest w wypadku Korei, zmuszać uzależnione od siebie państwa do udziału w projektowanych aktach agresji.

Przyjrzyjmy się bliżej raportowi tzw. komitetu „akcji zbiorowych“. Komitet ten podjął inicjatywę zastąpienia komitetu sztabu Rady Bezpieczeństwa przez nową, jeszcze jedną nielegalną instytucję, mającą za zadanie przygotowanie i prowadzenie operacji wojskowych pod patronatem Zgromadzenia Ogólnego.

Mówi o tym paragraf 200 raportu komitetu „akcji zbiorowych“. Próba znalezienia pozorów legalności dla tego rodzaju instytucji wojskowej, zależnej od Zgromadzenia Ogólnego jest twierdzenie paragrafu 200, że ma to być organ tymczasowy. Ma on działać na czas do utworzenia sił zbrojnych ONZ przez Radę Bezpieczeństwa.

To, o co jednak pokusił się komitet „akcji zbiorowych“ zostało już uwzględnione w Kartie. Artykuł 106 przewiduje szczegółowo środki, któ-

re należy podjąć w okresie przejściowym aż do chwili utworzenia sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych, podległych Radzie Bezpieczeństwa. Artykuł 106 zawiera postanowienia przejściowe w sprawie bezpieczeństwa i ustala, że cztery mocarstwa, które podpisały deklarację w Moskwie dnia 30 października 1943 r. oraz Francja będą porozumiewały się z sobą oraz w razie potrzeby również z innymi członkami ONZ w celu podejmowania wspólnych działań, potrzebnych dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Nie ma zatem powodu, by tworzyć nowy organ lub znajdować nowe tymczasowe środki. Tylko chęć obejścia zasady ścisłej współpracy i porozumienia wielkich mocarstw może tłumaczyć próbę tworzenia takiej nielegalnej instytucji o charakterze komitetu sztabowego przy Zgromadzeniu Ogólnym.

Celem Stanów Zjednoczonych było więc utworzenie komitetu, w którym USA miałyby wpływ decydujący i który zawsze byłby po ich stronie. Z tego powodu Stany Zjednoczone wysuwają koncepcję komitetu ekspertów wojskowych przy sekretariacie oraz komitetu sztabowego przy Zgromadzeniu Ogólnym, gdzie, opierając się na posłusznym im większości, będą mogły wykorzystywać tę instytucję dla swych agresywnych celów.

Delegacja polska pragnie podkreślić, że udział w tego rodzaju pakcie i planach jest sprzeczny z członkostwem w ONZ, próba zaś stworzenia w ONZ organów, które mogą stać się pomocne dla agresywnych planów, godzi w samo istnienie Organizacji i jest skierowana przeciwko interesom pokoju i bezpieczeństwa.

Jeśli chcemy przywrócić Organizacji Narodów Zjednoczonych rolę, jaka była jej wyznaczona przed San Francisco i w 1945 roku w San Francisco, musimy przywrócić Radzie Bezpieczeństwa rolę centralnego organu czuwającego nad najistotniejszymi zagadnieniami pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego też należy zlikwidować komitet „akcji zbiorowych“. Słusznym wydaje się nam również, aby w obecnej sytuacji międzynarodowej, w obliczu napięcia międzynarodowego,

wezwać Radę Bezpieczeństwa do podjęcia kroków, które by przyczyniły się do odprężenia.

Doskonalej podstawę do tego rodzaju akcji ze strony Zgromadzenia Ogólnego daje artykuł 28 Karty ONZ. Wiadomo, że poza swoimi stałymi funkcjami Rada Bezpieczeństwa może i winna odbywać specjalne posiedzenia periodyczne. Zgodnie z intencjami art. 28 posiedzenia te poświęcone być mają załatwieniu szczególnie ważnych zagadnień. Wskazuje m. in. na to fakt, że w obradach jej w tych wypadkach brać winni udział członkowie rządów lub specjalnie wyznaczeni przedstawiciele. W ten sposób na wysokim szczeblu dyskusowane być mogą kluczowe zagadnienia, dotyczące pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z tych też względów delegacja polska popiera wniosek radziecki, który domaga się rozważania komitetu „akcji zbiorowych“ oraz najszybszego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa zgodnie z artykułem 28.

Wniosek radziecki zawiera też bardzo ważne postanowienie dotyczące sytuacji w Korei. Sprawa zakończenia działań wojennych w tym kraju, zniszczeniem na skutek amerykańskiej agresji, jest zagadnieniem niezmiernie ważnym. Dlatego słusznym jest, aby główny organ Narodów Zjednoczonych uczynił wszystko, by przywrócić pokój i doprowadzić do ostatecznego zakończenia działań wojennych w Korei. Oto najlepsza metoda, przy pomocy której możemy przyczynić się do usunięcia groźby wojny i w pierwszym rzędzie do zakończenia działań wojennych w Korei.

Przykład Korei, którym posługiwano się podczas dyskusji, nie może być pretekstem do nielegalnych decyzji w ramach ONZ. Przykład ten nakłada na ONZ obowiązek ścisłego, solennego i bezwzględnie przestrzegania Karty Narodów Zjednoczonych. Drogę wskazuje w tym wypadku rezolucja przedstawiona przez delegację radziecką. Delegacja polska uważa, że tą drogą należy pójść i za wnioskiem tym głosować winni ci wszyscy, którym naprawdę zależy na zmniejszeniu napięcia międzynarodowego i przyczynieniu się do utrwalenia pokoju.

Przez takie okulary patrzy na świat pan Truman.



Faszyzm przeżywał wówczas okres zbrojnych triumfów. Cała niemal Europa, od Narwiku po Pireneje i od wybrzeża Francji aż po ziemię grecką znajdowała się pod terrorem swastyki. Na Dalekim Wschodzie militarizm japoński kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Panował już nad Pacyfikiem, stał u wrót twierdzy w Singapurze, zagrażał bez pośrednio Australii. I chociaż dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej pierwsza napaściwiec ofensywa hitlerowska na Związek Radziecki zatrzymała się pod Moskwą, faszyzm niemiecki miał jeszcze w ciągu najbliższych miesięcy wiosny i lata zasnąć wielu zwycięstw. Miał dotrzeć aż nad Wolgę i na Kaukaz, a w Afryce znaleźć się o paręset kilometrów od Kanału Sueskiego. Był to styczeń roku 1942, a więc cały rok dzielił nas wtedy od przełomowej daty w dziejach ostatniej wojny: od klęski Hitlera pod Stalingradem.

Tak więc wieści ze świata, jakie docierały w ów styczeń do naszego kraju, nie były radosne. Trzecia z kolei zima spędzona pod okupacją coraz dokładniej rozpraszala nadzieje tych, którzy ludzili się, że wojna potrwa krótko. Koniec faszystowskich podbojów oddalał się w przyszłość bardzo odległą, ponieważ rok w tych ciężkich latach liczył się nie dwunastoma miesiącami, lecz liczbą ginących ludzi i trudną do ogarnięcia ilością ludzkich cierpień. Na razie faszyzm zwyciężał, poszerzał swoją „przestrzeń życiową“ i wszędzie tam, gdzie panował — wznosił się terror, grabież i siła barbarzyńskiego niszczenia ludzi.

Cóż przekazuje o tym okresie pamięć? Mnóstwo, sroga zimę, biedę i głodowanie, noc, nad którą jak zły sen ciążył cień gestapowców,

Jerzy Andrzejewski

## Nasza Partia

mury get, łapanki uliczne i wywózki do Rzeszy na przymusowe roboty, ponure wiadomości dobiegające spoza drutów Oświęcimia, ordynarne hitlerowskie kłamstwa, podawane przez uliczne „szekaczkę“ i kłamstwa już własnego chowu, zresztą, niejednokrotnie przy pomocy pseudopatriotycznych frazów, maskujące reakcyjne oblicze i zdradę narodową faszystowskiego podziemia. W takim to właśnie czasie, w styczniu przed dziesięcioma laty, powstała Polska Partia Robotnicza, wówczas — partia, która w oparciu o masę pracującą pierwszą podjęła program walki wyzwoleniczej o niepodległość oraz władzę ludu; dzisiaj w swej obecnej spado-kobierczy, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — partia narodu, budującego socjalizm i przeobrażająca naród polski w naród socjalistyczny; wczoraj i dzisiaj — partia, która w oparciu o marksizm-leninizm kontynuuje najlepsze patriotyczne i rewolucyjne tradycje kilkudziesięciu lat walki polskiego proletariatu.

Dziesięć lat; im z dalszej perspektywy będziemy na ten okres patrzeć, tym drobniejszym odcinkiem czasu wydawać się nam będzie to dziesięciolecie. Nigdy jednak do nicności tego okresu nie ulegnie pomniejszeniu. Przeciwnie: wraz z rosnącą historią rosnąć będzie i to dziesięciolecie naszego narodu, pierwsze, za którego losy i kształt mogła podjąć odpowiedzialność partia kla-

sy robotniczej. Daremnie byśmy w całej naszej historii szukali drugiego jak to dziesięciolecie, równego mu głębokością i zasięgiem przemian. Nigdy jeszcze na przestrzeni całych naszych dziejów naród nasz nie przeżył równie gwałtownej, a jednocześnie tak przejrzywej, trudnej i zwycięskiej drogi, jak ta, która od styżnia niewoli faszystowskiej i reakcji własnego podziemia zaprowadziła nas do stycznia trzeciego roku Sześciolatki. Tylko partia rewolucyjna mogła podobną drogę wytworzyć. Tylko ideologia rewolucji, tylko zwycięstwo ZSRR nad siłami faszystowskim hitlerowskim mogły nam zapewnić zarówno niepodległość, jak i realizację społecznego przewrotu. I tylko partia typu bolszewickiego, partia ucząca się na doświadczeniach Wielkiej Rewolucji Październikowej i historii WKP (b) mogła wśród najtrudniejszych czasów pokierować narodem tak twórczo, jak to czyniła nasza partia.

Gdy przed dziesięcioma laty doznał się ów zasadniczy zwrot w naszej historii, nie wszyscy, do których wiadomość o powstaniu PPR dotarła, zdawali sobie sprawę z następstw tego faktu. Przełomowym datom nie zawsze towarzyszył blask i rozgłos. Triumfy reakcji bywały zazwyczaj odczuciem większym splendem niż narodziny nowych, postępowych sił. Rządy, oparte na wyższym, zawsze czyniły i czynią wszystko, aby wyzyskiwani ludzie pracy nie potrafili trafnie odczytać rzeczywistości i aby wśród rozlicznych

wydarzeń tracili z oczu wydarzenia decydujące o dniu jutrzejszym. Wielu więc Polaków, obciążonych nawykami starego myślenia, nie po trafilo ani w roku czterdziestym dojrzeć w młodej partii — naszej partii. Dopiero z biegiem czasu partia nauczyła ich rozumieć partię. I myślę, że wśród wielu rewolucyjnych osiągnięć naszej partii tę właśnie rolę wychowawczą należy zaliczyć do osiągnięć najistotniejszych i najbardziej rewolucyjnych.

Należy do ludzi którzy w swoim czasie bardziej się interesowali własnym wewnętrznym światkiem niż przebiegiem wojny domowej w Hiszpanii. Moje osobiste komplikacje oraz wysiłek, aby dać im wyraz w książkach, silniej mnie nienakoili niż wzrastające tuż obok siły faszystwu. I nie bez politowania i równie nie bez żalu spoglądam dzisiaj na owego młodego pisarza, który w latach trzydziestych żył z oczami patrzącymi nie na świat, lecz obróconymi ku sobie. Cóż można dojrzeć w sobie nie widząc świata? Samotność, mrok, pusty bunt — nic więcej.

Przyszła wojna. Wojna zmusiła patrzeć prosto w twarz. Lecz wojna nie uczy rozumowania wojny. I znów należałem do ludzi, którzy nie potrafili prawidłowo odczytać sensu wojennych wydarzeń; widzieli je wprawdzie, lecz w protest przeciw faszyzmowi, w bunt przeciwko jego zbrodni i w solidarność z postępem

i wolnością więcej dobrych uczuć potrafili włożyć, niż jasnego i ostrego rozszdaku.

I znów minął pewien czas. Przyszły pierwsze lata naszej rewolucji. Okazało się, że faszyzm nie wystarczy nienawidzić, trzeba z nim walczyć i dlatego trzeba go rozumieć. Okazało się również, że niedość jest tylko sercem stać przy postępie, że trzeba przy nim również stać z orężem wiedzy i ideologii.

Otóż tobie, partio, zawdzięczam, że nauczyłem się rozumieć nienawidzić i miłość. Ty, dzięki przemianom, które kształtowały i nadal kształtują nasz naród pod twoim kierownictwem, przywróciłaś twórczość życiu setki tysięcy ludzi, a niejednemu z nich dałaś możliwość, że po raz pierwszy po długim nie-raz latach błądzenia i poszukiwań umiał zrozumieć świat, siebie samego i sens swojej pracy. Tobie, partio, zawdzięczam, że bezpartijnego wychowałaś wśród nurtu dziejów na człowieka partyjnego. Droga, po której każesz iść, nie jest łatwa. Jest trudna, lecz ty całą swoją potrzebą zbiorowości wspomagasz jednostkę na tej trudnej drodze. Wymagasz bardzo wiele, lecz ofiarowujesz jeszcze więcej, ponieważ dążąc od człowieka jednego — dajesz mu cały naród, więcej jeszcze: całą ludzkość. Każesz walczyć, lecz uczysz walki i nadajesz kierunek ludzkim myślom i czynom. Wymagasz dyscypliny — dajesz zaś poporządek świata. Dądasz żarliwość — otwierasz człowiekowi przyszłość. Jesteś bowiem w całej swojej rozległości partią żywych, walczących ludzi, walczącą o ludzi żywych i nie ustających w walce. Taka byłaś, nasza partio, wczoraj. Taka jesteś dzisiaj. I ponieważ tworzysz i kształtujesz ludzi — taka sama będziesz jutro.

## Z kilogramów składają się kwintale i tony

# Ochotnicze ekipy z gminy Czajki organizują dostawy »końcówek«

W chwili zwolnienia powiatu krasnostawskiego od miarek i odsypów niektóre gminy tej części Lubelszczyzny przekroczyły już 100 proc. wykonania planu skupu zboża — Gorzków miał poza sobą 107,1 proc. a Zakrzew 101,4 proc. Za tymi gminami jako trzecia z kolei kroczyła gmina Czajki, mając na swym koncie 97,1 proc. wykonania planu.

Gromada Stara Wieś to jedna z mniejszych i biedniejszych gromad w gminie Czajki. Przeważają tam gospodarstwa trzy i czterohektarowe. Jedno tylko gospodarstwo przekracza swą powierzchnią dziewięć ha.

Prawie od początku trwania akcji planowego skupu zboża Stara Wieś uczestniczyła we współzawodnictwie między gromadami swej gminy, wysuwając się stale na drugie lub trzecie miejsce — pozwalając wyprzedzić się jedynie kolonii Surhów lub gromadzie Franciszków. Przypada jednak trzeba, że w gminie liczącej dwadzieścia gromad zajęcie trzeciego miejsca we współzawodnictwie jest zaszczytnym wyróżnieniem.

W ostatnich dniach grudnia, w chwili osiągnięcia przez powiat 90 proc. planu skupu zboża Stara Wieś przekroczyła już 100 proc. realizacji swych obowiązków w dostawie zboża. Nie znaczy to bynajmniej, że wszyscy bez wyjątku chłopci Starej Wsi wywiązali się z należności. Taki np. Władysław Malinowski, właściciel największego w gromadzie gospodarstwa zalega za sprzedażą 1.805 kg zboża, uperczywie a mieslusnie twierdząc, że wyznaczona mu ilość zboża jest wygórowana, choć cała gromada jest zdania, że Malinowski mógłby więcej sprzedać, a jeszcze jego gospodarstwo uszczerbku by nie doznało. Ale takiego Malinowskiego trudno przekonać. Dopiero na skutek interwencji Prokuratury Powiatowej Malinowski zobowiązał się w określonym terminie dostarczyć wyznaczoną mu do sprzedaży ilość zboża.

Chłopi Starej Wsi zdają sobie dobrze sprawę, jak wielkie znaczenie dla wyżywienia stale wzrastającej klasy robotniczej, dla setek tysięcy młodzieży szkolnej, dla całej wielomilionowej rzeszy mieszkańców miast ma planowy skup zboża. Rozumieją oni dobrze, że gdyby nie ofiarny wysiłek klasy robotniczej, Stara Wieś na pewno nie miałaby dotychczas ani światła elektrycznego, ani radiowęzła, ani stałego kina, ani połączenia autobusowego z Krasnymstawem i Lublinem. A przecież to jeszcze nie wszystko — o wiele więcej zawdzięczają władzy ludowej chłopci Starej Wsi, — wielu z nich

kształci dzieci w szkołach, korzysta z pomocy ośrodka maszynowego, a wszyscy lepiej się odżywiają i ubierają niż dawniej, przed wojną.

Gospodarzący na trzech hektarach Eliasz Sawczuk sprzedał Państwu dodatkowo 2 q ziarna, a w ostatnich tygodniach dostarczył na spód 8 tuczniki. Za swą obywatelską postawę otrzymał dyplom uznania, podobnie jak czterohektarowy gospodarz Mikołaj Stasiuk (s. Macieja), który sprzedał Państwu 300 kg zboża ponad wyznaczoną ilość. Anna Dawydiuk — posiadaczka trzyhektarowego gospodarstwa dostarczyła do punktu skupu 2 kwintale zboża więcej, niż oplewał wymiar. Wdowa — Zofia Krasowska sprzedała Państwu 50 kg zboża więcej. O 100 kg zboża więcej sprzedał Jan Sołowiej (s. Łukasza). Z pięćdziesięciokilogramowymi nadwyżkami sprzedali zboże Państwu — tow. Henryk Mróz i bezpartyjny aktywista — Władysław Czuchrowski. Dzięki takim obywatelom Stara Wieś mogła wykonać z nadwyżką plan skupu zboża.

W ub. piątek wieczorem, w mieszkaniu sołtysa — tow. Grzegorza Niemca zebrało się kilku sąsiadów — Sołowiej (s. Łukasza), Czuchrowski, Mróz i kierowniczka szkoły w Krasnymstawie — tow. Magdalena Budzyńska.

Tow. Budzyńska, jako aktywistka partyjna wyróżniła się w przeprowadzaniu akcji gospodarczych w gminie Czajki — zmobilizowała do walki o wykonanie planu gromadzkiego podstawową organizację partyjną w Starej Wsi, organizowała zebrań gromadzkich, uaktywniła biedotę wiejską, która na zebraniach demaskowała i zawstydziała ociągających się ze spełnieniem obywatelskiej powinności. Tow. Budzyńska poprzez uświadamianie młodzieży, która z kolei wpływała na swych rodziców, poprzez rozmowy indywidualne, w wielkim stopniu przyczyniła się do wykonania planu przez Stara Wieś.

Teraz chodziło tylko o dostarczenie do punktu skupu »końcówek«. Wiele tego nie było, jednak Niemiec, Budzyńska, Sołowiej, Czuchrowski i Mróz rozumieli dobrze, że z zebranych kilogramów zboża

powstaną kwintale, a z kwintali dziesiątki i setki ton.

Zebrań postanowili w niedzielę rano w — czasie, gdy każdego gospodarza można zastać w domu — objechać całą wieś i odwiedzić tych chłopów, którzy na swym koncie mają choćby najmniejsze zaległości. Ob. Sołowiej zobowiązał się dostarczyć potrzebną do tej akcji furankę oraz wagę.

Samorzutnie powstała »ekipa« zaczęła pracę wczesnym rankiem i jako pierwszą z kolei odwiedziła Stefanę Hawryszczuk, która była winna Państwu 5 kg zboża. Ob. Hawryszczuk chętnie dostarczyła tę ilość ziarna, przepraszając »członków ekipy«, że ona, małorolna chłopka nie dość sumiennie wywiązała się ze swych obowiązków wobec Państwa, a to na skutek niedokładności w wazieniu przez jej brata, który dostarczał zboże do punktu skupu.

Większe były »końcówki« w innych gospodarstwach. Paweł Jednorzą i Maria Krasowska byli winni Państwu po 10 kg, a Anna Korczyk — 12 kg zboża. Żuk Józef dostarczył 6 kg ziarna. Natomiast zaległość w zobowiązaniach zbożowych Michała Sołowieja była bardzo nie-

wielka — wynosiła tylko jeden kilogram. Te niewielkie ilości zboża przyczyniły się jednak do wykonania planu przez gromadę w 1030/0.

Magazynier zbożowy GS w Krasnymstawie (siedziba gm. Czajki) ob. Władysław Graf ma teraz do czynienia przeważnie z »końcówkami«. Oto Jan Hus z Zastawia dostarczył 3 kg, a Józef Wronka z Franciszkowa — 5 kg zboża. Za chwilę pod magazyn zajechał wóz z Bończy — gromada ta przysłała końcówki — nie chce mieć zaległości w spełnieniu powinności wobec Państwa. Spoglądamy na listę: Jan Windziarz — 5 kg, Paweł Kret — 2 kg, Kazimierz Szpak — 5 kg, Stefan Żarka — 5 kg, Józef Barczak — 3 kg, Maria Barczak — 7 kg itd. itd. Zbiorową dostawę »końcówek« zorganizowały także gromady — Olszanka, Wieś Surhów i Drewniki.

Małorolni i średniorolni chłopci gminy Czajki likwidując »końcówki« w dostawach zbożowych dają tym samym dowód, że są dobrymi obywatelami państwa ludowego, że leży im na sercu sprawa zaopatrzenia w chleb klasy robotniczej. F. Pr.



Łódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego otrzymały wzorowe urządzenia dla zakładowego radiowęzła.

Z rozgłośni fabrycznej — przodownicy pracy dzielą się z załogą swoimi osiągnięciami produkcyjnymi, a w czasie przerw zakładowe zespoły artystyczne występują z własnym programem.

Na zdjęciu: chór przedszkolaków ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego CAF — fot. Szarfarc

## Zygmunt Wojtaszek

Asystent Zakładu Ekonomii Wydziału Rolnego UMCS

# Rozdział dochodów w spółdzielniach produkcyjnych

Na zakończenie każdego roku kalendarzowego dokonuje się w spółdzielniach produkcyjnych podziału dochodu pomiędzy członków. Główną zasadą podziału jest ilość wniesionej przez nich pracy. Ilość ta jest obliczona na podstawie dniówek obrachunkowych, które są społeczną oceną pracy, włożonej w gospodarstwo przez członków i ich rodziny.

Zanim jednak spółdzielnia przystąpi do ostatecznego podziału dochodu pomiędzy członków, wywiązuje się z wszystkich obowiązków wobec Państwa i rozlicza z tymi instytucjami, z którymi utrzymywała w ciągu roku stosunki gospodarcze. Należy tu planowa sprzedaż zboża, spłata podatku, zapłata za pracę maszynami POM, zwrot kredytów inwestycyjnych, zapłaty za nawozy sztuczne, za ziarno pobrane w formie kredytu na zasiew i regulacja innych zaległych rachunków. Równocześnie spółdzielnia podejmuje należności za sprzedany towar jak zboże, mleko, trzodę chlewną itp.

Po dokonaniu spłaty spółdzielnia wydziela ziarno na zasiewy, paszę dla inwentarza na cały rok oraz wydziela fundusz rezerwy na zabezpieczenie się od strat spowodowa-

wanych klęskami żywiołowymi i innych. Następnie obliczają sumy niezbędne na odnowienie zużytych środków produkcji, reszta bowiem stanowi dochód ogólny i podzielnny.

Z tej części dochodu wydziela się: 1) to, co przeznaczamy na zaspokojenie wspólnych potrzeb, takich jak szkoły, żłobki, przedszkola, 2) fundusze dla samotnych, niezdolnych do pracy, 3) sumy potrzebne na spłatę rat za inwentarz przyjęty przez członków za odpłatą i 4) fundusze dla rozszerzenia produkcji.

Pozostała część — nie mniej niż 70 proc. ogólnego dochodu stanowi dochód podzielnny. Tę część dochodu, przeznaczoną na potrzeby członków dzieli się w ściślejszym związku z ilością i jakością pracy, włożonej przez poszczególnych członków do zespolonego gospodarstwa.

Dochody członków spółdzielni rozdziela się w naturze i gotówce. Dochody w naturze określa się rozmiarami wytwórczości ziemniaków, owoców, warzyw, ziarna, paszy, mleka, mięsa itd. Dochody pieniężne określa się rozmiarami ogólnej produkcji towarowej spółdzielni, którą sprzedano Państwu, sąsiedniej spółdzielni lub na rynku.

## Z KRAJU



Budowę osiedla mieszkaniowego na Mokotowie w Warszawie rozpoczęto w kwietniu 1948 r. Do chwili obecnej wprowadzono do nowych mieszkań dwa i pół tysiąca osób. W styczniu br. odda się do użytku dalszych 60 mieszkań. Na zdjęciu: fragment osiedla na Mokotowie.



Brygadziśta polowy Walenty Nowak z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Tworzanice w woj. poznańskim, otrzymał nowe mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni w nowowyprowadzonym domu dwurodzinnym. Walenty Nowak prowadził brygadę polową, która wyrabiała średnio 112 proc. normy. Na zdjęciu: rodzina Nowaków przy stole.



Państwowe Gospodarstwa Rolne odegrały dużą rolę w wykonaniu planu rozwoju produkcji mięsa. Zakłada się tam hodowlę opartą na nowoczesnych zasadach i doświadczeniach radzieckich. Na zdjęciu: wzorowa chlewnia PGR Przytoczno w pow. łukowskim



Zboże wpływa do magazynów gminnych spółdzielni. Chłopi starają się wykonać przypadające na nich obowiązki. Zwolnienie z miarek i odsypów jest bodźcem dla chłopów z tych powiatów, które jeszcze nie wykonały 90% planu skupu zboża.

## Inż. M. Kwiecień

Dyrektor Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego

# Jak L. P. Z. B. spełniło swe zadania w roku 1951

Plan 6-letni, plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce powstał przed całym krajem, a więc i przed Lubelszczyzną ogromne zadania. Mamy dokonać wielkiego kroku naprzód w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Dla realizacji zadań budownictwa przemysłowego w naszym województwie z początkiem 1951 r. utworzone zostało Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, które powołało do życia 6 zarządów budowlanych, bazę transportową, sprzętu mechanicznego oraz zakłady produkcji pomocniczej.

Plan przerobowy Zjednoczenie wykonało już w dniu 7 listopada w 100 proc., zaś na dzień 31 grudnia ub. r. w 123,5 proc. Zbudowane zostały lub też są w budowie zakłady przemysłowe: FSC, Cementownia „Rejowiec 2”, Zakłady Tłuszczowe w Bodaczowie, Elewator w Zamościu, Zakład Fermentacji Tytoniu w Borku koło Krasnegostawu, Zakłady Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, piekarnia mechaniczna w Lublinie, cukrownia, cegielnia i wiele innych obiektów.

Zakłady produkcji pomocniczej wykonały swe plany przerobowe na 7 listopada w 107 proc., do końca zaś roku w 126 proc., przy czym zakłady prefabrykacji osiągnęły 124 proc. planu.

Przy realizacji tych zadań osiągnęliśmy 5,6 proc. oszczędności na odcinku zatrudnienia, 13,5 proc. oszczędności dało skrócenie czasu wykonania planu, na funduszu plac oszczędności wyniosły 13,2 proc. 1,4 proc. oszczędności dało wielokrotne użycie niektórych materiałów, jak np. drewno do szalunku, właściwe wykorzystanie odpadów, jak gwoździe, żelazo, gruz, wykorzystanie materiałów zastępczych oraz szerokie stosowanie prefabrykatów.

Wskaźnik na jedną roboczo-godzinę wynosił 115,2 proc.

Wyniki te uzyskaliśmy dzięki zastosowaniu socjalistycznych metod pracy, współzawodnictwu, podniesieniu kwalifikacji robotników, przeszkoleniu ich i doszkalaniu w toku pracy oraz podejmowaniu zobowiązań przez załogę.

Na terenie Zjednoczenia we współzawodnictwie bierze udział około 70 proc. zatrudnionych. Za najwyższe przekroczenie norm i stosowanie socjalistycznych metod pracy uzyskało tytuł przodownika pracy 12 robotników: Edward Dragan, Michał Myśliwiec, Edward Plewko, Edward Syguro, Jan Serewa, Janina Antoniewicz, Paweł Semiszyn, Aleksander Wieczorek, Wilhelm Filip, Mieczysław Ciechański, Jan Killian i Janusz Pisula.

Oprócz tego 33 robotnikom nadał tytuły przodujących w pracy. Wielu otrzymało nagrody pieniężne, których ogólna suma wyniosła 203 tys. zł. Poza tym 4 robotników otrzymało nagrody Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.

W III kwartale we współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady ciesielskiej w Polsce pierwsze miejsce przyznano brygadzie Jana Wola. O tytuł najlepszej załogi kraju współzawodniczą trzy budowy, 3 brygady murarskie, 19 brygad ciesielskich, 3 brygady zbrojarskie i 6 betoniarzów. O tytuł najlepszego w zawodzie współzawodniczy 41 murarzy, 7 betoniarzy, 4 zbrojarzy, 30

cieśli, 7 ślusarzy, 4 malarzy, 10 operatorów sprzętu, 4 brukarzy, 10 dekarzy oraz 6 blacharzy. W ciągu roku od 19 racjonalizatorów wpłynęły wnioski usprawniające pracę.

Wielu robotników awansowało na wyższe starowiska. Edward Dragan, który pierwszy na Lubelszczyźnie wprowadził pracę zespołową w budownictwie i zdobył rekord Polski, wyrabiając około 1.800 proc. normy, po chlubnym ukończeniu szkoły planowania w Gliwicach, otrzymał stanowisko kierownika Zarządu Budów Nr 1. Na starszego inspektora produkcji został wysunięty Bolesław Gendek, na kierownika budowy Edward Olejnik, na kierownika technicznego Stanisław Ogórek, na kierownika działu zatrudnienia i plac w Zjednoczeniu — Stefan Zak, itd.

Robotnicy niewykwalifikowani rekrutujący się głównie z bezrolnych i małorolnych chłopów (mężczyzn i kobiet) zostali przez wysoko kwalifikowanych fachowców przeszkoleni w zawodach murarskim, betoniarzskim, stolarskim, dekarzskim, malarskim, budowania torów, ciesielskim, zbrojarskim, operatorów sprzętu, szklarskim, posadzkarzy, lastrykarzy i magazynierów.

Przez cały rok na kursach wieczorowych prowadziliśmy szkolenie teoretyczne dla wszystkich tych zawodów. W połowie grudnia zakończyliśmy 4 kursy: dla kierowników budów, techników normowania, operatorów sprzętu i betoniarzsko-zbrojarski. Wielu pracowników zostało przeszkolonych w instytutach techniki budowlanej w Warszawie i w innych miejscowościach. Zdobyli oni nowe, nieznanne dotąd specjalności z zakresu mechanizacji budownictwa, prefabrykacji, laboratorium budowlanego, betonów lekkich i struno-betonów.

W 1951 roku sprowadziliśmy 37.054.000 wagonów materiałów budowlanych, czyli 926 pociągów, co wynosi około 3 pociągi dziennie.

Wprowadzenie do budownictwa przemysłowego nowoczesnego sprzętu mechanicznego przyczyniło się do przyspieszenia realizacji planu, ułatwiło pracę robotnika, uczyniło ją lżejszą i zwiększyło wydajność oraz jakość robót. Koparki, dźwigi, transportery itp. zastąpiły pracę setek robotników. Ilość sprzętu mechanicznego wzrosła na przestrzeni 1951 roku o 300 proc., taboru motorowego o 227 proc. Dzięki należytej konserwacji maszyn i wykonywaniu we własnym zakresie małych i średnich remontów uzyskaliśmy 6 proc. oszczędności.

Celem stworzenia dobrych warunków bytowych dla robotników zatrudnionych w Zjednoczeniu obok obiektów przemysłowych budowaliśmy hotele robotnicze, ambulatoria, domy kultury itd. Hotele robotnicze zostały zaopatrzone w urządzenia sanitarne, są zelektryfikowane i radiofonizowane. Poprzez ZLP zorganizowaliśmy 4 ambulatoria z obsługą lekarską i sanitarną, a niezależnie od tego na wszystkich budowach zainstalowaliśmy apteczki pierwszej pomocy, obsługiwane przez specjalnie przeszkolony personel. Zarządy budowlane zostały zaopatrzone w biblioteczki oraz w radiofonizowane świetlice. Zbudowaliśmy kilka boisk sportowych i zorganizowaliśmy 3 zespoły artystyczne: przy

Zarządzie Budów Nr 4 (FSC), Zarządzie Budów Nr 1 i Zarządzie Budów Nr 3 (Zamość). Uruchomiliśmy Dom Młodego Robotnika (FSC) i Dom Młodzieżowy (Świdnik). Dla spopularyzowania wśród robotników zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy przeprowadzono u nas masowy instruktaż, który objął około 80 proc. zatrudnionych. Z urzędzeń socjalnych LPZB, żłobków, świetlic, kolonii i półkolonii (Zjednoczenie prowadzi własną placówkę kolonijną w Maziarni), skorzystało 750 dzieci pracowników.

Sukcesy nasze osiągnęliśmy dzięki pomocy Partii oraz ścisłej współpracy na wszystkich odcinkach kierownictwa, podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych, ZMP, LK i innych organizacji społecznych oraz ofiarnej pracy młodzieży SP. Ogromny rozmach w budownictwie przemysłowym, a przede wszystkim budowa FSC, przedterminowe wykonanie hali montażowej w tej fabryce było możliwe dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, fachową pomoc oraz sprzęt mechaniczny. Ważkim czynnikiem przy realizacji naszego planu było zastosowanie stachanowskich metod pracy.

Przez budowę wielkich zakładów przemysłowych, jak FSC, powstały nowe ośrodki robotnicze, które zmieniły charakter naszego miasta i województwa. Olbrzymie nasilenie robót budowlanych, powstawanie nowych obiektów przemysłowych daje możliwość wciągnięcia do pracy w przemyśle i budownictwie szerokiej mas ludności wiejskiej, stworzenia im coraz lepszych warunków bytowych.

Opierając się na doświadczeniach roku ubiegłego oraz na naukowych zasadach pracy w budownictwie, Zjednoczenie opracowało wstępne harmonogramy produkcyjne na roboty, które mają być wykonane w 1952 roku oraz odpowiednio przygotowało się do wykonania robót w okresie zimowym.

Harmonogramy te będą przeanalizowane na naradach wytwórczych każdej z budów. Na tej podstawie zostaną opracowane harmonogramy szczegółowe, dotyczące specjalnie danej budowy.

Przygotowując się wszechstronnie do pełnej realizacji planów 1952 roku, chcemy osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty, niż w roku ubiegłym.



Przy Zakładach N-2 w Cieszynie istnieje świetlicowy zespół taneczny, liczący 24 osoby. Członkowie zespołu postawili sobie za zadanie kultywowanie i rozpowszechnianie starych zapomnianych regionalnych tańców ludowych. Tańczą również chętnie i z wielką werwą ludowe tańce rosyjskie.

Na zdjęciu: ludowy taniec rosyjski w wykonaniu członków zespołu. (CAF — fot. Tymiński)

## Z życia Partii

### Gazeta pomaga agitatorowi w pracy

Prasa odgrywa w pracy agitatora bardzo dużą rolę, a mogłaby odgrywać jeszcze większą. O tym, że należy przyczynić się do rozpowszechniania prenumeraty gazet wie już prawie każdy agitator. O tym jednak, że jest kilka form pracy agitacyjnej przy pomocy gazety, wie jeszcze stosunkowo mało agitatorów.

Wymienimy je pokrótce: kolektywne czytanie prasy, popularny przegląd prasowy, tablica z codziennie naklejaną gazetą i w ogóle nie spotykana u nas, a w Związku Radzieckim wypróbowana forma agitacji — witryna wycinków gazetowych porządkowanych tematycznie i naklepanych pod odpowiednim tytułem. Kącików tych może być kilka. Na przykład pod jednym tytułem będziemy naklejać artykuły z życia państw demokracji ludowej, pod innym — z życia Związku Radzieckiego, pod innym — o naszych budowlach socjalizmu. Nagłówki i odpowiednie artykuły możemy dobrać w zależności od zainteresowań danego środowiska.

Głośne czytanie prasy stosowane dotychczas w niewielu zakładach pracy może odegrać specjalnie doniosłą rolę tam, gdzie robotnicy są jeszcze mniej wyrobieni. Sekretarz czy prelegent wybiera odpowiedni artykuł z gazety. (Niech to będzie np. znajdujący się na pierwszej stronie „Sztandaru Ludu” z dnia 18 ub. m. artykuł pt. „Wzmoczoną pracą witają budowniczy siłowni w Jaworznie zblizającą się 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina”). Zaleca agitatorowi przeczytać go kilkakrotnie bardzo uważnie, następnie omawia z nim podkreślając najważniejsze ustępy i naprowadza na sposób, w jaki załoga wykorzystując własne środki produkcyjne uczel rocznicę urodzin wodza mas pracujących całego świata.

Drugi przykład posłużyłby zakładowi, gdzie poziom robotników i agitatorów jest jeszcze niski. W „Sztandarze Ludu” z tego samego dnia znajdujemy komunikat PAP „Naród niemiecki protestuje przeciwko adenauerowskiemu projektowi ogłoszenia zakazu działalności KPD w Niemczech Zachodnich”. Notatka jest krótka. Agitator może ją łatwo kilka razy przeczytać, wspólnie z sekretarzem i prelegentem podkreślić ważne momenty. Pod koniec zajęcia słuchacze powinni przy pomocy agitatora dojść do wniosku, że mimo dążeń imperialistów do rozpętania wojny, siły mas pracujących pod kierownictwem Komunistycznej Partii Niemiec wzrastają. W wypadkach, gdy wyciągnięcie wniosków dla agitatora przedstawia trudność, należy zadowolili się jedynie odczytaniem artykułu z zaakcentowaniem podkreślonych miejsc. Z biegiem

czasu słuchacze rozszerzą zakres swoich wiadomości i wtedy pod przewodnictwem agitatora rozwinię się dyskusja, która przyczyni się do pogłębienia znajomości w zakresie omawianego przedmiotu wśród dyskutujących.

Im wyższy jest poziom słuchaczy, tym oczywiście wyższy musi być poziom agitatorów. Zajęcie w takim wypadku wygląda trochę inaczej. Dobiera się wtedy kilka artykułów z gazety na jeden, względnie dwa tematy. Artykuły odczytujemy w całości, albo też wyjątki uprzednio wybrane, które najlepiej ilustrują dany temat.

Dyskusja może być szeroka i bardzo ożywiona. Zależy teraz od agitatora, by umiejętnie ją poprowadził, umiał ją rozwinąć, natrafił na „nerw”, który poruszy robotników i „rozwiąże” im języki.

W wypadku omawiania osiągnięć innych fabryk wystarczy sięgnąć do przykładów z własnego zakładu i zwrócić się do robotników z pytaniem: — Czy my nie moglibyśmy podnieść naszych osiągnięć? Co nam przeszkadza w naszej pracy? — i dyskusja rozwinię się sama.

Niektórzy sekretarze twierdzili, że u nich głośne czytanie nie da się zastosować, ponieważ wszyscy u nich czytają prasę. W takich wypadkach po wygłoszonej prasówce należy zastosować dyskusję nad wydarzeniami z ostatniego okresu. Rola agitatora polegać będzie wtedy na pogłębieniu niektórych zagadnień, sprostowaniu błędów, podsumowaniu dyskusji i doprowadzeniu do odpowiednich wniosków.

Kilka słów należy poświęcić przygotowaniu się do przeglądu prasowego. Zależy ono od zainteresowań słuchaczy, ich poziomu umysłowego i wreszcie od możliwości samego agitatora. Przegląd prasowy robi agitator albo ktoś ze słuchaczy. Prasówka może być przygotowana na podstawie jednej gazety centralnej czy miejscowej lub kilku gazet. Prasę należy codziennie czytać i najważniejsze zagadnienia wynotowywać, grupując je według pewnych tematów, a więc np. powiedzmy zagadnienia związane z życiem kraju, polityką międzynarodową itp. Przy tym można specjalnie uwzględnić życie naszego województwa, wypunktować wydarzenia z życia danej gałęzi przemysłu, czy rolnictwa. Różnie można wiązać zagadnienia, ale zawsze jakaś myśl przewodnia winna kierować grupowaniem wydarzeń. Materiały dobieramy w zależności od tego jakie zagadnienia należy w tym czasie uwypuklić. O jednym trzeba pamiętać, że prasówka nie musi obejmować wszystkich wypadków i wydarzeń jakie w tym okresie znalazły się na łamach prasy. Trzeba umieć wyłowić najważniejsze. Pomocą do wybrania najodpowiedniejszego materiału mogą być artykuły wstępne. Do obowiązków agitatora należy czuwać, aby gazeta była systematycznie wywieszana w najbardziej widocznych miejscach. Najważniejsze artykuły i niektóre wyjątki, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę, należy podkreślić czerwonym ołówkiem. Dokoła gazety zbiorą się na pewno chętni i zaczęną dyskutować. Agitator winien wtedy wyjaśniać wątpliwości, zwracać uwagę na najważniejsze artykuły, rozszerzać zakres zainteresowania daną tematyką itp.

Wszystkie wyżej wymienione formy pracy agitatora wpływają na wzrost świadomości politycznej załogi i pomagają jej w wykonywaniu planów produkcyjnych, dlatego podstawowe organizacje partyjne i inne komórki danego zakładu pracy powinny pracę agitatorów otoczyć należyłą opieką. (x)



Pierwszy w Lublinie samochód M-20 „Warszawa” wyprodukowany przez Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu.

Tadeusz Binke — młodziutki chłop ze wsi Karwno pisze do jednostki wojskowej

Wśród codziennej poczty, jaka przychodzi do lubelskich jednostek wojskowych znajdują się listy od załóg fabrycznych, młodzieży szkolnej, od rodzin wojskowych i listy do rezerwistów, którzy pełnili czynną służbę w szeregach Ludowego Wojska Polskiego.

„Towarzyszu poruczniku—pisze do swego dowódcy oficera St. Nowaczyka rezerwista Tadeusza Binke, młodziutki chłop ze wsi Karwno w pow. Stupsk. — Chciałbym powiedzieć młodszemu kolegom, noszącym obecnie mundur żołnierski, ile zawdzięczam Ludowemu Wojsku. Kiedy wstąpiłem do wojska byłem zwykłym wiejskim chłopakiem. W wojsku zdobyłem dopiero wiedzę polityczną, o której na wsi nie mogłem marzyć.

Uwaga korespondencji miejscy

Niżej wymienieni korespondenci proszeni są o zgłoszenie się do redakcji „Sztandaru Ludu” (3 Maja 14) celem odebrania przyznanych im nagród książkowych: Mulak, Kuśpit, Brudt, Niemiec, Dobrowolski, Rafalski, Steć, Korneluk, Besztak, Kozłowski, Nowoczek, Jabłoński, Sokołowski, Gryszak, Próchnicki, Kędzierzewski, Artymiuk, Stanisławek, Ciechociński, Dybus, Kruk, Chrodzik, Walczak, Wiślicki, Odrzywolski, Chudzik, Wołoch.

Po powrocie do domu założyłem w swej wsi kółko ZMP. Prowadzę życie kulturalno-oświatowe w świetlicy. Niedawno przyjęto mnie do partii. Był to jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu.

Tadeusz Binke

Odpowiadamy czytelnikom

Ob. R. Pirkhardt: Nie wydrukujemy, gdyż 30 grudnia 1951 r. zamieściliśmy już artykuł o podobnej treści. M. Polakowska: Notatki o inwentaryzacji nie wydrukujemy, gdyż jest niejasna. Prosimy o nadesłanie przejrzystej notatki o pracy swego zakładu.

M. Opolski

Kierownik Sekcji Kadr Związku Branżowego Chemiczno-Mineralnego

Wynalazki pracowników Związku Branżowego Chemiczno-Mineralnego pomogły w wykonaniu planów produkcyjnych

Pracownicy naszej instytucji oraz podległych jej zakładów produkcyjnych jeszcze w ub. roku nie doceniali racjonalizatorstwa. Natomiast w 1951 r. ruchem wynalazczości objęto niemal każdy zakład produkcyjny Związku Branżowego Chemiczno-Mineralnego.

Komisja Wynalazczości zorganizowana w styczniu 1951 r. zainteresowała pracowników, tak umysłowych, jak i fizycznych zagadnieniem usprawnienia pracy w poszczególnych procesach produkcji.

Przed wszystkim zastępuje na podkreślenie pomysłu ob. Kazimierza Zagórskiego, kierownika technicznego Farmaceutycznej Spółdzielni Pracy w Lublinie, który udoskonalił aparat, służący do napełniania ampułek lekarskimi.

Pomysł ob. Zagórskiego zapobiegł zwałaniu się lekarstw przy lutowaniu ampułek oraz zmniejszył obsługę przy ich napełnianiu o jedną siłę roboczą. Komisja Oceny Usprawnień przy Związku Spółdzielni Pracy w Warszawie przyznała zaliczkowo

nagrodę ob. Zagórskiemu w kwocie 1.000 złotych oraz srebrną odznaką „Racjonalizator Produkcji”.

Ob. Zagórski opracował nadto nowy sposób ampułkowania witaminy „C”, pozwalający na magazynowanie tego wartościowego leku przez okres dwóch lat (dotychczas witaminę „C” można było trzymać w magazynie około 6 miesięcy).

Komisja Wynalazczości zaprojektowała przyznanie racjonalizatorowi premii w wysokości 7.000 zł.

Ob. Józef Tokarzewski — majster Spółdzielni Pracy „Permedia” w Lublinie skonstruował aparat do przesiewania bardzo cennych surowców, służących do produkcji kosmetyków. Aparat ten przyczynił się do poważnych oszczędności surowców podczas procesu produkcji. Komisja pomysłu ten zakwalifikowała, przyznając jego twórcy premię w wysokości ok. 2.000 zł.

Ob. Mazurkiewicz — magazynier Farmaceutycznej Spółdzielni Pracy w Lublinie wynalazł nową metodę filtrowania cieczy gęstych. Dotychczas żaden z zakładów nie produkował 10-procentowego roztworu żelatyny, obecnie dzięki zastosowaniu pomysłu ob. Mazurkiewicza, zaczęto produkować ten roztwór. Komisja

Wynalazczości przyznała autorowi projektu 1.200 zł nagrody.

Obok tych wynalazków oraz ulepszeń, zgłoszono już do Komisji Wynalazczości wiele wniosków innych robotników.

Racjonalizatorzy swoją pomysłowością przyczynili się w dużej mierze do wykonania planów produkcyjnych naszego Związku Branżowego. (10717).

Wycieczki PTTK

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 12 odbędzie się wycieczka krajoznawcza po Lublinie dla uczestników kursu przewodników Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego pod kierownictwem mgr. inż. Henryka Gawareckiego. Zbiórka w domu wycieczkowym PTTK, Plac Stalina 2.

Koło Terenowe nr 1 i Biuro Obsługi Turystycznej PTTK w Lublinie organizują w dniu 13 bm. wycieczkę do Muzeum na Majdanku. Zbiórka w hallu domu wycieczkowego PTTK, Plac Stalina 2 o godz. 9.50. Odjazd autobusami na Majdank punktualnie o godz. 10.

Z sali koncertowej

Program piątkowego koncertu symfonicznego Filharmonii Lubelskiej zawierał utwory kompozytorów polskich, czeskich, rosyjskich i radzieckich.

Koncert pod dyrekcją Felicjana Lasoty rozpoczęto uwerturą do opery „Halka” Moniuszki. W poemacie symfonicznym „Z czeskich łąk i gajów” o tematyce opartej na motywach tańców ludowych, dźwięczała nuta narodowa. Rzadko grywana uwertura „Wojewoda” Czajkowskiego oraz poemat symfoniczny „Góra Azow” współczesnego kompozytora radzieckiego Murawlewa, uzupełniły program orkiestry.

Solistą koncertu był znany z poprzednich występów baryton Sergiusz Adamczewski. Szlachetny, pełen wyrazu sposób interpretacji stanowił zaletę śpiewaka. Głos jednak słaby, zwłaszcza w dolnych rejestrach (aria z „Damy Pikowej” Czajkowskiego).

W partiach towarzyszących soliście orkiestra na ogół zdołała zachować właściwą proporcję siły dźwięku. W utworach symfonicznych razila często zbyt silnym brzmieniem. Dostosowanie brzmienia orkiestry do objętości sali wydaje się konieczne.

Zainteresowanie koncertem większe niż poprzednimi, ale wciąż jeszcze niedostateczne. J. Sz.

Komunikat Wydziału Handlu WRN

Wydział Handlu WRN w Lublinie zawiadamia, że na bony mięsno-tłuszczowe w 1-szej połowie m-ca stycznia br. wydawane będą:

- 1. w okresie od 2 do 12 stycznia br. włącznie — mięso na kupony Nr 1, kat. IA, IB, IIA, IIB, IIIA, IIIB, RA, RB, RC, DZIIA, DZIIB, DZIIC, IU, IIS;
2. w okresie od 2 do 12 stycznia br. włącznie — smalec na kupony Nr 7 kategorii IA, IB, IIA, IIB, IU, IIS;
3. w okresie od 2 do 15 stycznia br. włącznie — margaryna względnie cecers na kupon Nr 10 kat. IA, IB, IIB, IU, IIS;
4. w okresie od 2 do 15 stycznia br. włącznie — masło — na kupon Nr 13 kat. IA, DZIA, DZIIA, IU;
5. w okresie od 2 do 31 stycznia br. włącznie — olej na kupon Nr 16 kat. IIIA, IIIB, RA, RB, RC.

Ilości poszczególnych artykułów przypadające na wymienione wyżej numery kuponów mięsno-tłuszczowych podane są do wiadomości zainteresowanych w formie wywieszek w sklepach sektora uspołecznionego, prowadzących sprzedaż bonową.

Przypomina się, że bony mięsno-tłuszczowe realizowane będą w sklepach, w których zostały zarejestrowane oraz w dniach wyznaczonych przez punkt rejestracyjny.



Teatr Państw. im. J. Osterwy — nieczynny
Teatr Muzyczny — „Wodewil Warszawski” — godz. 19

KINA
Apollo — „Jednostkowi milionerzy” — film prod. francuskiej — godz. 16, 18, 20
Baltik — „Futro p. Krugera” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20
Rialto — „S.S. Orzeł zaginiony” film prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20

DYZURY APTEK:
Narutowicza 27, Buczka 23, Stalinogradska 25.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73.
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

Obwieszczenia

CENTRALA MIĘSNA — EKSPOZYTURA OKRĘGOWA W LUBLINIE podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. dyrektor Ekspozytury lub jego zastępca przyjmować będą skargi, odwołania i zażalenia obywateli na działalność organów C. M. z terenu województwa w każdy poniedziałek, a jeśli w poniedziałek wypadnie święto — w najbliższy dzień powszedni w gmachu Ekspozytury w Lublinie przy ul. Wyszyńskiego 6 w godzinach 10—12. 4 K

NAUCZYCIELA języka polskiego zatrudni od zaraz SZKOŁA ZAWODOWA w Rychawie na dogodnych warunkach. 88 G

Lokalu biurowego

8-mio izbowego oraz mieszkań dla swych pracowników, a mianowicie: pokoju z kuchnią oraz pokoju dla osoby samotnej, poszukuje tworzący się Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Chełmie. Ewentualny remont. Zgłaszać Wydział Komunikacyjny Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie, telefon 30. 7 K

Table with columns for 'NAUKA', 'ZGUBY', and 'ROZNE'. Contains various notices, lost items, and advertisements.

## Zawody siatkówki i koszykówki w Lublinie

W sobotę i niedzielę odbyły się w Lublinie w Hali Sportowej ZS Ogniwo zawody siatkówki i koszykówki, z udziałem drużyn: Unia Pionki, CWKS II Lublin, Ogniwo Lublin, AZS Lublin i Budowlani Lublin.

Zawody stały na słabym poziomie i zgromadziły znikomą liczbę widzów.

W pierwszym dniu zawodów w spotkaniach koszykówki męskiej Ogniwo Lublin pokonało zespół Unii Pionki 24:22 (11:5), a drużyna CWKS II Lublin w meczu o mistrzostwo Wojewódzkiej Klasy Wydzielonej zwyciężyła Spójnię Lublin 45:21 (10:8).

W meczach siatkowych AZS pokonał Ogniwo 3:1 (15:11, 16:14, 13:15, 15:5). Zespół CWKS zwyciężył Unię Pionki 2:0 (15:9, 15:6).

W drugim dniu zawodów w spotkaniach siatkowych zespół lubelskich akademików uległ drużynie CWKS II 2:1 (14:16, 15:11, 15:1), a Ogniwo Lublin pokonało Unię Pionki 2:0 (15:7, 15:2). CWKS II zwyciężył Ogniwo 2:0 (15:9, 15:13), Spójnia przegrała z AZS 2:0 (15:5, 15:9).

W spotkaniu koszykowym zespół CWKS II zwyciężył drużynę Unii Pionki 29:21 (19:4).

(m. s.)

# SPORT

**Hanna Zych**

Inspektor szkolenia WKKF

## Przeszkolone kadry nie mogą »ginać« w terenie

Nie potrzeba chyba nikogo przekonywać, o konieczności stałego szkolenia kadr instruktorskich, trenerów, działaczy i zawodników.

Wszyscy nasi działacze i pracownicy etatowi placówek wychowania fizycznego zgadzają się z tym poglądem, ale w praktyce nie realizują założeń naszych władz sportowych w zakresie szkolenia nowych kadr w sporcie.

Na podstawie analizy pracy Referatu Szkolenia Kadr Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Lublinie, jaką pragnę przeprowadzić zorientujemy się, że nasze województwo ma poważne zaległości i niedociągnięcia w tej dziedzinie.

Z miejsca trzeba stwierdzić — mimo starań i wysiłków — Referat Szkolenia WKKF nie wykonał w

1951 roku zadań, jakie przed nim postawiono. Największym błędem popełnionym przez Referat był brak opieki nad przeszkolonymi kadrami. Najczęściej ograniczano się do typowania kandydatów na różnego rodzaju kursy, ale z chwilą powołania ludzi na kurs, zapomniano o nich i nie interesowano się, jak po powrocie są oni wykorzystani w terenie. Trzeba powiedzieć otwarcie, że przeszkoleni ludzie „ginęli” nam i nie byliśmy w stanie należycie ich zatrudnić.

Jak wykazała statystyka w latach 1949—1950 mieliśmy ponad 2 tysiące przeszkolonych osób, a z tej liczby pracowało czynnie w sporcie jedynie 5 proc.!

Z zagadnieniem zatrudnienia przeszkolonych ludzi ściśle wiąże się sprawa typowania na kursy. Nasi działacze sportowi wysyłali najczęściej na kursy i obozy ludzi, którzy bądź ze sportem nie wiele mieli do czynienia, bądź nie chcieli czynnie udzielać się w pracy na niwie sportowej. Tacy „sportowcy” wyjeżdżali na kursy nie po naukę, lecz dla rozrywki. Nic więc dziwnego, że cała nasza akcja szkoleniowa w dużej mierze mijała się z celem.

Zdarzało się również i tak, że kierownictwa zakładów pracy utrudniały nam prowadzenie akcji szkoleniowej — dla przykładu podaję: Dyrekcja Banku Rolnego w Hrubieszowie nie zezwoliła na wyjazd na kurs wytypowanemu z tego zakładu kandydatowi.

Podobnie było ze szkoleniem w kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych. Przeprowadzona przez WKKF kontrola szkolenia wykazała, że w większości skrypty szkoleniowe docierały do kół, ale niestety, ginęły w teczkach zarządów.

Nasi pracownicy etatowi, zatrudnieni w Powiatowych Komitetach Kultury Fizycznej nie starali się „ruszyć” z martwego punktu szkolenia, a co gorsza, utrudniali pracę Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej, nadsyłając fikcyjne wykazy grup szkoleniowych (np. b. przewodniczący PKKF w Zamościu Burzyński, nie wyjeżdżał w ogóle do kół i LZS, a do WKKF nadsyłał

Czołowy narciarz LZS — Wieczorek smaruje narty przed konkursem skoków, który odbył się w Wiśle-Malince.

Wieczorek zajął drugie miejsce w tych zawodach.



## W skrócie

\*\* Sekcja Hokeja na Lodzie WKKF organizuje w dniach 11.I—20.I br. kurs sędziów hokejowych. Wykłady odbywać się będą w lokalu WKKF w godz. od 18 do 20.30 co drugi dzień.

Mamy nadzieję że Zrzeszenia obsadzą ten kurs, jak największą liczbą kandydatów.

\*\* Podajemy tabelę dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej w boksie:

1. OWKS — 3 gry, 6 pkt, 43:17.
2. Gwardia — 2 gry, 2 pkt, 24:16.
3. Budowlani — 2 gry, 1 pkt, 12:28.
4. Ogniwo — 2 gry, 1 pkt, 16:24.
5. WKS — 1 gra, 1 pkt, 15:15.

\*\* W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie prowadzi CDSA 4 gry 8 pkt przed WWS — 4 gry 6 pkt i Dynamo Moskwa — 3 gry 4 pkt. W jednym z najciekawszych spotkań puli finałowej WWS pokonał Skrzydła Sowieców 6:4.

## Chelmieńskie zapomnieli o boksie

Przed rokiem istniał w Chelmie pełna „ósemka” bokserska. Na skutek jednak kaperownictwa, jakie istniało jeszcze wtedy w Chelmie pięściarze zaczęli wędrować z klubu do klubu i w rezultacie obecnie żadne koło nie może poszczycić się zespołem pięściarskim, a mieszkańcy Chelma zapomnieli o boksie.

Przypuszczamy, że Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej zainteresuje się tą sprawą i w Chelmie napowrót powstanie przynajmniej jeden zespół pięściarski.

R. K.

## SZACHY

Obrona królewsko-indyjska  
**AUERBACH — LILIENTHAL**  
Mistrzostwa Moskwy 1949

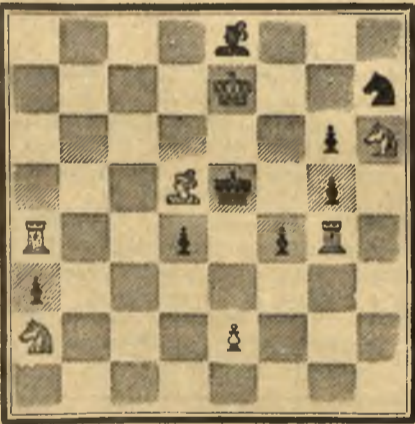
1. d2-d4, Sg8-f6, 2. c2-c4, d7-d6,
3. Sg1-f3, g7-g6, 4. Sb1-c3, Gf8-g7,
5. e2-e4, 0-0, 6. h2-h3, Sb8-c6, 7. d4-d5, Sc6-b8, 8. Gf1-e2, e7-e6, 9. 0-0, e6×d5, 10. e4×d5, Wf8-e8, 11. Gc1-e3, Sb8-d7, 12. Wa1-c1, Sd7-c5, 13. Sf3-d4, Sf6-e4, 14. Sc3×e4, Sc5×e4, 15. b2-b3, Se4-g3, 16. Wf1-e1, Sg3×e2+, 17. Wf1×e2, Gc8-d7, 18. Hd1-d2, a7-a6, 19. Wc1-e1, Hd8-h4, 20. Sd4-f3, Hh4-h5, 21. Ge3-d4, We8×e2, 22. Hd2×e2, Gg7×d4, 23. Sf3×d4, Hh5×e2, 24. We1×e2, Kg8-f8, 25. f2-f3, c7-c5, 26. d5×c6, b7×c6, 27. We2-d2, Kf8-e7, 28. Sd4-c2, Gd7-e8, 29. Kg1-f2, d6-d5, 30. c4-c5, Ke7-d7, 31. Sc2-d4, f7-f6, 32. Wd2-e2, Ge8-f7, 33. f3-f4, Wa8-g8, 34. g2-g3, h7-h5, 35. We2-e3, Wg8-e8, 36. We3×e8, Gf7×e8, 37. g3-g4, h5×g4, 38. h3×g4, Kd7-c7, 39. Kf2-g3, Ge8-d7, 40. g4-g5, f6×g5, 41. f4×g5, Gd7-c8 i czarne po przerwie poddały się.

Sc6×e5, 16. Gd5×b7, Wa8-b8, 17. Sf3×e5, Wb8×b7, 18. Wf1-e1, Wb7-b5, 19. Se5-f3, He8-c8, 20. c3-c4, Wb5-b7, 21. b2-b3, Gf5-g4, 22. Gc1-a3, c7-c5, 23. Sf3-e5, Gg4-f5, 24. g2-g4, g7-g5, 25. Ga3-b2, Kh8-g8, 26. Hh4-h5, Gf5-e6, 27. Se5-d7 i czarne poddały się.

W r. 1910 Nimzowitsch rozegrał partię hiszpańską, która może być pouczającym przykładem umiejętnego wykorzystania w debiucie różnego wykorzystania w debiucie różnego centrum przeciwnika.

1. e2-e4, e7-e5, 2. Sg1-f3, Sb8-c6,
3. Gf1-b5, Sg8-f6, 4. 0-0, d7-d6, 5. d2-d4, Sf6×e4, 6. d4-d5, a7-a6, 7. Gb5-d3, Se4-f6, 8. d5×c6, e5-e4, 9. Wf1-e1, d6-d5, 10. Gd3-e2, e4×f3, 11. c6×b7, Ge8×b7, 12. Ge2-b5+ i mat.

W. Hoek



Mat w 2 pos.

Ze starych partii

**A. ALJECHIN — H. STEINER**  
Pasadena 1932.

1. e2-e4, e7-e5, 2. Sg1-f3, Sb8-c6,
3. Gf1-b5, a7-a6, 4. Gb5-a4, Sg8-f6,
5. 0-0, Gf8-c5, 6. c2-c3, Sf6×e4, 7. d2-d4, Gc5-a7, 8. Hd1-e2, f7-f5, 9. d4×e5, 0-0, 10. Ga4-b3+, Kg8h8,
11. Sb1-d2, Hd8-e8, 12. Sd2×e4, f5×e4, 13. He2×c4, d7-d5, 14. Gb3×d5, Gc8-f5, 15. He4-h4,



Wytwórnia kosmetyków „Selena” w Szczecinie rozpoczęła w roku 1951 produkcję szminek teatralnych, które dotąd były sprowadzane z zagranicy. Szminki te znalazły powszechne uznanie w naszych teatrach jako nieustępujące produktom zagranicznym. Wytwórnia otrzymała szereg listów uznania od czołowych artystów scen polskich, m. in. od A. Zelwerowicza, M. Œwiklińskiej i innych.

Poza szminkami wytwórnia produkuje wody kwiatowe, tusze i płyny kosmetyczne.

Na zdjęciu: brygadziŒka Zofia Szczygieł kontroluje proces filtrowania wody kwiatowej. (CAF — fot. Tymiański)

## Janina Szczudłowska

Instruktor artystyczny ORZZ

## Przygotowania zespołóŒw amatorskich do Festiwalu Sztuk Polskich

Festiwal Sztuk Polskich jest wydarzeniem kulturalnym duŒej wagi. Wprowadził on na sceny polskich teatrów zawodowych i amatorskich sztuki zupełnie nowego typu, poruszające najistotniejsze problemy obecnego etapu naszego Œycia.

Tematykê sztuk festiwalowych stanowią — Plan 6-letni i związane z nim przemiany społeczne w mieŒcie i na wsi. Bohaterem tych utworów jest przodownik pracy, racjonalizator, działacz spóŒdzielczy na wsi, postêpowa inteligencja i młodzi. Nic wiêc dziwnego, Œe sztuki te cieszą się uznaniem zespołóŒw związkowych, których uczestnicy doskonale czują się w swoich rolach, przedstawiających albo ich samych, albo znanych im dobrze kolegów i spóŒtowarzyszów.

Jak przedstawiają się mniej wiêcej przygotowania do Festiwalu na naszym terenie?

Pełna entuzjazmu młodzieŒ FSC przygotowuje „Awans” zóŒkiewskiej, sztukê przedstawiającą, jak młodzieŒ inlejuje i organizuje w fabryce brygady przeciwwarujne, jak zetempowcy ramie w ramie z podstawowà organizacjà partyjnà bronià spraw fabryki, spraw Polski Ludowej.

W repertuarze teatrów amatorskich w terenie (Biała Podlaska,

Biłgoraj itd.) przygotowuje się sztuki „Zaprzêgać konia”, „W rodzinnym domu”, „Gdzieś w powiecie”, utwory, w których młodzieŒ walczy o nowe oblicze wsi polskiej.

Ważne jest, by zespoły dobierały nie tylko sztuki najbliższe sobie pod wzglêdem Œrodowiskowym, ale by wybierały takŒe i „obce”, mówiące o Œyciu w innych warunkach, niŒ na danym terenie, gdyŒ działa to na zespół oŒywco, pobudza jego inicjatywê, twórczà ciekawoŒç, stanowi okazjê do przyswojenia sobie wielu nowych, cennych wiadomoŒci.

DuŒe znaczenie ma zwłazszcza propagowanie sztuk o problematyce robotniczej wśród zespołóŒw wiejskich i odwrotnie.

Zespoły województwa lubelskiego, rozumiejąc, Œe w ten sposób przyczyniają się do oŒywienia ruchu łączności miasta ze wsià, czêsto dla Œrodowiska wiejskiego przygotowują sztuki mówiące o Œyciu robotników i naodwrot.

Tak wiêc zespół Zw. Zaw. Pracowników Państwowych opracowuje „Zwycięstwo”, utwór o tematyce wiejskiej; sztukê „Zaprzêgać konia”, równieŒ o tematyce wiejskiej — przygotowuje zespół robotniczy Polskie-

go Monopoli Tytoniowego itd. Przykładów takich mamy duŒo.

Utworem demaskującym prawdziwe oblicze anglo-amerykańskich podŒegaczy wojennych jest „Zwykła sprawa” Tarna. Sztukà tã zainteresował się zespół studencki w Lublinie i zespół Gminnej Kasy SpóŒdzielczej w Nałêczowie.

Na podstawie wiêc wyŒej wymienionych faktów przyznać trzeba, Œe amatorzy zrozumieli znaczenie Festiwalu Sztuk Polskich, znaczenie nowego repertuaru, który wyparł całkowicie bezwartościowe sztuczki dla zaŒmiecające przed wojnà program wiejskich zespołóŒw.

Dzisiaj amatorzy interesują się wszystkim sprawami związanymi z wystawieniem sztuki, martwią się razem z reŒyserem, przyjeŒdzają nawet do Lublina na przedstawienia, by po przedyskutowaniu inscenizacji przemieŒcić na swój teren godne uwagi osiàgnięcia.

Tak uczynił wiaŒnie zespół PRZZ Biłgoraj.

Z radoŒcià zaczynamy patrzeć na nasze zespoły amatorskie, grające moŒe jeszcze niezbyt udolnie, ale rozumiejące bohaterów, których odwytwarzają, rozumiejące sztuki pisane dla robotników i chłopów, pisane o nich, o ich prostym i pracowitym Œyciu.